

# Zeus, Wychodz

[x2]

razem nam jest nie po drodze

otworz&#281; zaraz drzwi i wychodz&#281;, bo to nie zdrowe

bo tak d&#322;u&#380;ej nie mog&#281;, ty chyba te&#380;, co chcesz to bier

nie chc&#281; widzie&#263; ci&#281; wi&#281;cej, to koniec, cze&#347;

znowu tu stoisz z walizk&#261;

do kt&#oacute;rej znowu spakowa&#322;a&#347; wszystko

wyjd&#378; st&#261;d szybko, bo zaraz tu mnie trafi szlag

i rozpierdol&#281; co&#347; tu w drobny mak, daj&#281; s&#322;owo

dzi&#347; zastanawiasz si&#281; jak my mogli&#347;my by&#263; ze sob&#261;

ja teraz my&#347;l&#281; o tym te&#380;

ty zastanawiasz si&#281; jak dot&#261;d mog&#322;a&#347; mnie znie&

wielka pani, wieczny PMS, wieczna k&#322;&#oacute;tnia

nie do zniesienia po po&#322;udniu i do po&#322;udnia

we&#378; nawet mnie nie wkurwiaj, we&#378; mnie nie wkurwiaj bardziej

&#380;e druga taka g&#322;upia to si&#281; dla mnie nie znajdzie

bo znam ci&#281; za dok&#322;adnie na wylot

jest pierwsz&#261; lepsz&#261; by tu tego piek&#322;a nie by&#322;o

to by si&#281; nie sko&#324;czy&#322;o tak, co to za cyrk?

nie wiem jak to si&#281; sta&#322;o, &#380;e si&#281; znale&#378;li&#261;

ty za sob&#261; masz drzwi i je&#347;li chcesz to mo&#380;esz w ka&#380;d

[x2]

razem nam jest nie po drodze

otworz&#281; zaraz drzwi i wychodz&#281;, bo to nie zdrowe

bo tak d&#322;u&#380;ej nie mog&#281;, ty chyba te&#380;, co chcesz to bier

nie chc&#281; widzie&#263; ci&#281; wi&#281;cej, to koniec, cze&#347;

znowu stoimy pod drzwiami

znowu co&#347; jest nie tak mi&#281;dzy nami

cho&#263; si&#281; kochamy mamy problem zn&#oacute;w

i ja mam spakowany plecak i brak mi s&#322;&#oacute;w

i chc&#281; ucieka&#263; jak dzieciak, bo mam ju&#380; do&#347;&#263;

czasem czuj&#281;, &#380;e si&#281; nienawidzimy

&#380;e to na niby, &#380;e nie ma nas, tylko to g&#322;upio przerwa&#263;

&#380;e mamy racj&#281; w tym co m&#oacute;wimy do siebie w nerwach

i teraz nie wiem sam, mam w g&#322;owie m&#281;tlik

chc&#281; si&#281; wypl&#261;ta&#263; z tej p&#281;tli pomi&#281;

gdybym co&#347; zmieni&#263; m&#oacute;g&#322; pomi&#281;dzy nam

to dzi&#347; bym wola&#322;, &#380;eby&#347;my si&#281; nigdy nie s

mam dosy&#263; tej jazdy, bo to jest chore

a mi&#281;dzy nami chemia jest jak mi&#281;dzy ogniem i wodorem

to si&#281; nie mo&#380;e uda&#263;, trudno

za sob&#261; mam drzwi, ju&#380; nie zobaczysz mnie jutro

[x2]

razem nam jest nie po drodze

otworz&#281; zaraz drzwi i wychodz&#281;, bo to nie zdrowe

bo tak d&#322;u&#380;ej nie mog&#281;, ty chyba te&#380;, co chcesz to bier

nie chc&#281; widzie&#263; ci&#281; wi&#281;cej, to koniec, cze&#347;

zn&#oacute;w wychodzimy &#380;eby wr&#oacute;ci&#263;

w tym pojebanym &#347;wiecie co robi zwierz&#281;ta z ludzi

w tych pojebanych czasach gdzie wszystko trwa chwil&#281;

szuka&#322;em ci&#281; przez lata i dzisiaj dla ciebie &#380;yj&#281;

wi&#281;c odstaw t&#261; walizk&#281; na bok

wiesz, &#380;e zn&#oacute;w b&#281;dzie tak samo

obok siebie, obudzimy si&#281; rano jak nam pisano

bo mnie wci&#261;gnie to bagno bez ciebie

cho&#263; czasem w bagnie podtapiamy siebie

chc&#281; mie&#263; tu codziennie obok mnie

bo nie obchodz&#261; mnie te wszystkie dni, kiedy jest &#378;le

gdy chc&#281; ucieka&#263; albo kiedy to ty chcesz ucieka&#263;

ja wiem i ty to wiesz, &#380;e b&#281;dziemy na siebie czeka&#263;

to co&#347; o przeznaczeniach, kt&#oacute;rych si&#281; nie roz&#322;&

kiedy&#347; b&#281;d&#261; o nas pisali ksi&#261;&#380;ki

o tej mi&#322;o&#347;ci co nie mia&#322;a szans, o mi&#322;o&#347;ci

o tym jak mimo przeciwno&#347;ci pokona&#322;a czas

[x2]

razem nam jest nie po drodze

otwórz&#281; zaraz drzwi i wychod&#281;, bo to nie zdrowe

bo tak d&#322;u&#380;ej nie mog&#281;, ty chyba te&#380;, co chcesz to bier

nie chc&#281; widzie&#263; ci&#281; wi&#281;cej, to koniec, cze&#347;